

OBLICZA NIETOLERANCJI

• nacjonalizm • ksenofobia • antysemityzm

Próba diagnozy i sposoby przeciwdziałania

Z inicjatywy Rady Krajowej Towarzystwa Kultury Świeckiej i Redakcji «RES HUMANA», we współpracy ze Stowarzyszeniem NIGDY WIĘCEJ oraz wsparciu Fundacji. im. Róży Luksemburg, odbyła się 18 kwietnia 2013 r. w jednej z sal audytoryjnych na Uniwersytecie Warszawskim debata panelowa na temat działań różnych grup i środowisk wnoszących do polskiego życia ducha nietolerancji – ducha nacjonalizmu, ksenofobii czy antysemityzmu.

W debacie, z udziałem kilkunastu zaproszonych osób, i moderowanej oraz podsumowanej przez redaktora naczelnego RES HUMANA **dr Zdzisława SŁOWIKA**, głos kolejno zabierali: **dr hab. Rafał PANKOWSKI**, socjolog kultury, profesor Collegium Civitas i wybitny działacz Stowarzyszenia NIGDY WIĘCEJ; **dr Alina CAŁA**, pracownik naukowy Żydowskiego Instytutu Historycznego; **prof. Jerzy. J WIATR**, socjolog, rektor honorowy Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji; **mgr Daniel ZBYTEK**, ekonomista, historyk i dyplomata. W debacie, która się następnie wywiązała, uczestniczyli: dr Ryszard BROŻYNIAK, red. **Radosław S. CZARNECKI**, **Eugeniusz KABATC**, **dr Leonard PEŁKA**, red. **Wacław SADKOWSKI** i **prof. Dionizy TANALSKI**.

List związany z debatą przesłał **prof. Andrzej WALICKI**, a **prof. Stanisław OBI-REK** nadesłał tekst, którego nie był w stanie osobiście przedstawić w dniu debaty (tekst ten drukujemy oddzielnie).

Autoryzowany zapis debaty, pomyślanej jako spotkanie o charakterze studyjnym, wypełnia specjalny suplement do obecnego numeru RES HUMANA. Wszystkim jej uczestnikom pragniemy serdecznie podziękować.

Redakcja RES HUMANA

SPIS TREŚCI

Dr hab. Rafał PANKOWSKI	II	Red. Radosław S. CZARNECKI .	XI
Dr Alina CAŁA	IV	Red. Wacław SADKOWSKI	XIII
Prof. Jerzy J. WIATR	VI	Prof. Dionizy TANALSKI	XIV
Mgr Daniel ZBYTEK	VIII	Prof. Andrzej WALICKI	
oraz		List do redakcji RES HUMANA .	XV
Dr Ryszard BROŻYNIAK	XV	Słowo końcowe	
		Dr Zdzisław SŁOWIK	XVI

Dr hab. RAFAŁ PANKOWSKI

Rozpocząłbym od stwierdzenia, że zjawiska radykalnego nacjonalizmu, ksenofobii czy szeroko pojętej nietolerancji w naszym kraju przybierają niestety skalę znaczącą, niepokojącą. Moja perspektywa jest uspektywą z jednej strony akademicką, a z drugiej strony obywatelską, myślę, że te perspektywy się uzupełniają. Jestem socjologiem kultury, wykładowcą w Collegium Civitas, jednocześnie będąc współzałożycielem Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, organizacji pozarządowej, która bada i dokumentuje te zjawiska, podejmując próby przeciwdziałania problemom takim jak ksenofobia, rasizm, neofaszystyzm i skrajna prawica we współczesnej Polsce.

Jako obywatelska organizacja ekspercka, obserwujemy rozwój tego zjawiska od początku lat 90. Można powiedzieć, że elity liberalne popełniły wówczas pewien błąd polegający na mniej lub bardziej milczącym założeniu o linearnym modelu transformacji demokratycznej w Polsce. To założenie polegało między innymi na przekonaniu, że krok po kroku wprowadzane instytucjonalne gwarancje sprawią, że demokracja liberalna w Polsce będzie niezagrażona w miarę postępu tego procesu. To założenie okazało się oparte na dość wątpliwym gruncie dlatego, że niezależnie od kształtu konstytucyjnego, instytucjonalnego, modelu demokratycznego nie przesądza on, jaka będzie treść, substancja tego systemu, który w Polsce zbudowano. Samo istnienie instytucji demokratycznych nie przesądza o eliminacji zagrożenia, jakim dla demokracji mogą być ugrupowania posługujące się ideologią skrajnego nacjonalizmu, ksenofobii czy antysemityzmu. To założenie, o którym mówię, zawierało też w sobie przekonanie, że antysemityzm na przykład jest zjawiskiem, które ma przede wszystkim podłoże historyczne, dotyczy starszego czy najstarszego pokolenia i w sposób naturalny będzie zanikało w miarę postępu procesu demokratyzacji w Polsce. Młode pokolenie będzie wolne od tych obciążeń. To się nie sprawdziło, dlatego że już od początku lat 90. obserwujemy proces, który można nazwać transmisją międzypokoleniową, przekazaniem uprzedzeń o charakterze antysemickim czy ksenofobicznym młodemu pokoleniu poprzez jak najbardziej współczesne kanały transmisji treści, takie jak kultura czy subkultura stadionów, subkultury młodzieżowe takie jak skinheady, którzy się pojawili w Polsce na przełomie lat 80. i 90., muzyka rockowa z treściami rasistowskimi, czy wreszcie zalew ksenofobii i rasizmu, z którym mamy do czynienia w Internecie. Zjawisko zatem wcale nie zanikło, wręcz przeciwnie. Pod wieloma względami mamy do czynienia z intensyfikacją przejawów tego problemu w ostatnich latach czy miesiącach, także wśród młodego pokolenia.

Pytanie o skalę zjawiska jest o tyle trudne, że nie jest to zjawisko, które można łatwo zmierzyć. Nie jest ono łatwo wymierne przy użyciu narzędzi socjologii ilościowej, np. badania opinii publicznej w odniesieniu do tych tematów czasami dają różne, ponieważ sprzeczne wyniki zależne bardzo od interpretacji i te interpretacje są wśród socjologów również bardzo rozbieżne. Jeśli chodzi o próbę charakterystyki tego zjawiska w sensie jakościowym, to warto zauważyć, że już w latach 90. rozpoczął się proces stopniowego budowania infrastruktury, którą można nazwać infrastrukturą nienawiści, która dopiero później przełożyła się na działanie o charakterze strictly politycznym.

W latach 90. pojawiły się liczne ugrupowania skrajnie prawicowe, które jednak były wtedy mocno podzielone, rozbite, w większości dość marginalne w sensie politycznym, ale już wtedy pojawiło się to zaplecze kulturowe, które później przesądziło o potencjale dla działania politycznego opartego na podobnej ideologii. Tutaj ważnym momentem było pojawienie się Radia Maryja jako potężnego przekaznika treści ideologicznej. Mówiąc dzisiaj o Radiu Maryja mamy na myśli nie tylko samą radiostację, ale także cały ten konglomerat medialny i ruch społeczny wokół niego, potężne środowisko o masowym charakterze, które ma charakter nade wszystko polityczny, a w mniejszym stopniu religijny. To był ważny moment – Radio Maryja dało potężną platformę dla głoszenia treści o charakterze radykalnie nacjonalistycznym.

Innym ważnym momentem było powstanie Ligi Polskich Rodzin, która była pierwszą udaną próbą zjednoczenia wielu skrajnie prawicowych środowisk, udaną także w sensie wejścia do parlamentu, a później, jak wiemy, także do koalicji rządowej. W latach 2005–2007 mogliśmy wyraźnie zaobserwować, że brakuje w polskiej kulturze politycznej tego, co w większości demokracji europejskich można nazwać kordonem sanitarnym wokół skrajnej prawicy. Mieliśmy do czynienia z bezpośrednim udziałem skrajnej prawicy w rządzie i z zasiadaniem wielu ludzi z Młodzieży Wszechpolskiej na przykład, w ważnych instytucjach na ważnych stanowiskach. Byli to często młodzi ludzie, którzy – jak prezes telewizji Piotr Farfał – przeszli swoją socjalizację polityczną właśnie poprzez faszyzującą subkulturę skinheadów

i wartości czy inspiracje dla działalności politycznej czerpali bezpośrednio z tego doświadczenia. Tacy ludzie byli też w Samoobronie (np. ówczesny poseł Mateusz Piskorski), która także była w koalicji. Dzisiaj znaczną część terytorium politycznego, które zajmowała Liga Polskich Rodzin i Samoobrona, przejęła partia Prawo i Sprawiedliwość i jej strategiczny sojusz z Radiem Maryja od połowy lat 2000. przesądza o tym, że legitymizacja ideologii skrajnie prawicowej, jaką symbolizuje Radio Maryja, jest dzisiaj ważną częścią tożsamości politycznej tej głównej partii prawicowej w Polsce.

Nie wolno też zapominać o istotnym społecznie, groźnym zjawisku, które nie jest bezpośrednio związane z polityką na poziomie parlamentarnym. To zjawisko, które dokumentuje „Brunatna Księga” wydawana przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Marcin Kornak, prezes Stowarzyszenia, koordynuje od lat działania polegające na monitorowaniu przemocy o charakterze skrajnie prawicowym. Ostatnio ukazała się najnowsza edycja „Brunatnej Księgi” za lata 2011–2012, która dokumentuje ponad 600 incydentów, często bezpośredniej agresji fizycznej przeciwko wszelkim mniejszościom, czy to narodowym i etnicznym, czy obyczajowym, seksualnym, mniejszościom światopoglądowym i religijnym. Jest to agresja wymierzona przeciwko wszystkim tym, którzy z jakichś przyczyn nie pasują do specyficznego, ideologicznego wzorca tzw. prawdziwego Polaka, która to kategoria jest kategorią ewidentnie wykluczającą i bardzo ograniczającą wyobrażoną wspólnotę narodową.

Zjawisko ksenofobicznej agresji jest w „Brunatnej Księdze” dobrze udokumentowane, w ostatnich miesiącach towarzyszy mu coś nowego, co nazwałbym mobilizacją skrajnej prawicy, także tej pozaparlamentarnej, na poziomie ulicy. Chodzi o liczne marsze, które miały miejsce w Warszawie i w wielu innych miastach. Często tym przemarszom, demonstracjom siły towarzyszyła agresja werbalna jak i fizyczna. Marsze te wyraźnie służą próbie stworzenia skrajnie prawicowej formacji politycznej pod nazwą Ruch Narodowy – na bazie dwóch istniejących już organizacji, które samymi nazwami odwołują się do najbardziej niechlubnych tradycji polskiej skrajnej prawicy z lat 30. Mowa oczywiście o Młodzieży Wszechpolskiej i Obozie Narodowo-Radykalnym. Czy ta próba się powiedzie w sensie powrotu skrajnej prawicy jako samodzielnej siły do parlamentu? Będzie to trudne, ale nie jest wykluczone. Wyraźnie widzimy, że już dzisiaj jest to próba pod wieloma względami udana jeśli chodzi o mobilizację uliczną, o mobilizację subkultur, a zwłaszcza skrajnie prawicowej subkultury chuliganów stadionowych, którzy stanowią ważną bazę społeczną licznych demonstracji ulicznych.

Mieliśmy przy tym ciekawą ilustrację tego, jak intensywna może być, paradoksalnie, międzynarodowa współpraca nacjonalistów. Widzieliśmy bardzo liczny udział działaczy skrajnej prawicy z Węgier, z Jobbiku w demonstracji na ulicach Warszawy, widzieliśmy przy tej okazji także działaczy innych skrajnie prawicowych i neofaszystowskich formacji praktycznie z całej Europy. To samo było we Wrocławiu, gdzie przemarsz organizowało Narodowe Odrodzenie Polski, a NOP jest organizacją, która od lat współpracuje blisko z neofaszystami z różnych krajów Europy, organizując ich szkolenia i spotkania także na terytorium Polski. Internacjonalizacja nacjonalizmu we współczesnej Europie i Ameryce Północnej jest faktem niewątpliwym.

Jak sytuacja w Polsce ma się do sytuacji w innych krajach? W Europie są kraje, gdzie skrajna prawica jest dzisiaj wyraźnie na fali. W szczególności jest to Grecja, gdzie działa z powodzeniem neonazistowska partia o nazwie Złoty Świt, ale bliżej naszego regionu są to Węgry, gdzie znaczące poparcie ma Jobbik, bardzo radykalna partia odwołująca się do niechlubnych kart z historii Węgier. A trzecim krajem, o którym mniej w tym kontekście się mówi, jest dziś Ukraina, zwłaszcza Zachodnia Ukraina, gdzie Partia Swobody – również o bardzo skrajnym nacjonalistycznym charakterze – zdobywa znaczące i niepokojące wpływy zarówno na poziomie władz lokalnych, jak i w ostatnich latach na poziomie parlamentu ogólnokrajowego. Oczywiście problem skrajnej prawicy, neofaszystów czy rasizmu jest problemem ogólnoeuropejskim i nie ma dzisiaj w zasadzie kraju w Europie, który by z tym problemem nie borykał się. W niektórych krajach, niektórych społeczeństwach skala tego problemu jest niższa, w innych jest wyższa. Oczywiście wspólnym mianownikiem dla rozwoju skrajnej prawicy w Europie jest kryzys, ale nie redukowałbym podłoża społecznego skrajnej prawicy tylko do kwestii socjo-ekonomicznych. Kwestia podłoża kulturowego, pewnego kryzysu wartości jest tu również ważna. Istotną jest percepcja kryzysu, która dokonuje się poprzez pewien określony filtr kulturowy. To on w dużym stopniu decyduje o tym, w którą stronę ta frustracja, potencjał radykalny w danym społeczeństwie może pójść, jaki wektor może przybrać. Tzw. zasoby kulturowe są istotne dla ewentualnego powodzenia skrajnej prawicy w danym kontekście społecznym czy politycznym. Rezerwuar tradycji o charakterze nacjonalistycznym czy ksenofobicznym jest tutaj nie bez znaczenia.

Co zrobić, aby tym zjawiskom skutecznie przeciwdziałać? Zacznijmy od najbardziej elementarnej kwestii, jaką jest poszanowanie, czy egzekwowanie istniejących przepisów. Jeszcze w 1997 roku, współpracując blisko z Jackiem Kuroniem i z Polską Unią Studentów Żydowskich, postulowaliśmy konstytucyjny zapis stwierdzający, że działalność polegająca na szerzeniu nienawiści narodowej i rasowej jest

w Polsce niedozwolona. Podobne przepisy istnieją w większości państw europejskich, co jest zrozumiałe ze względu na szczególną historię Europy. Tym bardziej ze względu na szczególną historię Polski, doświadczenie polskie, doświadczenie Holocaustu, okupacji i tego, jak tragiczne były skutki ideologii totalitarnej, ideologii faszyzmu, to jest oczywiste. Taki przepis jest zawarty w polskim systemie prawnym, w Konstytucji, w kodeksie karnym takie przepisy się znajdują. Problem polega na tym, że nie są one respektowane, nie są egzekwowane i m.in. już wcześniej wspomniana „Brunatna Księga” pokazuje wyraźnie, jak dużym problemem jest dzisiaj w Polsce nieposzanowanie, nieegzekwowanie przepisów, które zabraniają działalności rasistowskiej i neofaszystowskiej.

Poszanowanie prawa może mieć też istotny wymiar edukacyjny i to zarówno na poziomie stadionu, jak i na poziomie szkoły, czy innych pól, gdzie dokonuje się socjalizacja, np. Internetu. Można tu wspomnieć o charakterystycznej sprawie jaką jest Konwencja Rady Europy w sprawie zwalczania przestępstw kryminalnych w cyberprzestrzeni wraz z Protokołem dodatkowym o zwalczaniu rasizmu, którą to konwencję Polska podpisała już w 2003 roku, ale do dzisiaj jej nie ratyfikowała. Jest to smutnym świadectwem braku woli politycznej zmierzenia się z tym problemem. Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” prowadzi akcję zbierania podpisów pod petycją na rzecz ratyfikacji Konwencji (<http://petycja.nigdywiecej.org>).

Kwestia szeroko pojętej edukacji jest oczywiście równie ważna, przy czym dotyczy to zarówno edukacji formalnej, jak i nieformalnej. Tutaj znów mogą odwołać się do doświadczeń Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, które od lat z pewnym sukcesami prowadzi działania edukacyjne zakorzenione w nurcie edukacji nieformalnej, przykładem jest kampania „Muzyka przeciwko rasizmowi”, którą spośród znanych postaci wspiera np. Jerzy Owsiak i wielu wykonawców muzyki rockowej, czy muzyki popularnej...

Innym przykładem kampanii prowadzonej w trudniejszym kontekście jest kampania „Wykopmy rasizm ze stadionów”. Jak wiemy, wiele stadionów w naszym kraju ma ten problem, wiele klubów ma problem polegający na hegemonii skrajnie prawicowej, która wyraża się rasistowskimi, czy neofaszystowskimi hasłami i symbolami oraz obecnością organizacji skrajnie prawicowych wśród kibiców. Ale działając przez lata, krok po kroku, mamy też pewne sukcesy. Sytuacja nie poprawia się tak szybko, jak chcielibyśmy, ale dzięki naszej współpracy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej tych symboli rasistowskich czy neofaszystowskich na meczach jest dziś mniej.

Naszą propozycją od dawna podnoszoną jest wykorzystanie infrastruktury, którą zapewniają Orliki, do promowania pewnych pozytywnych treści wychowawczych, prospołecznych, wśród najmłodszych kibiców, którzy dopiero wchodzą w świat sportu. Naszym zdaniem istnieje tutaj duży potencjał, który pozostaje niewykorzystany.

Problematyka różnorodności kulturowej i tolerancji będzie w najbliższych latach coraz istotniejsza dla naszego kraju. Wielokulturowość jest normą we współczesnej Europie, homogeniczność kulturowa okazuje się swoistą aberracją. Z powodów demograficznych i ekonomicznych – np. problemów systemu emerytalnego – istotne będzie otwarcie się Polski na nowych współobywateli pochodzących z innych części świata. Wielokulturowość była ważną częścią polskiej historii. Powrót Polski do wielokulturowości jest więc swego rodzaju powrotem do normalności.

Dr Alina CAŁA

Nowoczesny, polityczny antysemityzm jako ideologia ukształtował się w Niemczech w drugiej połowie XIX w., a ruch antysemicki zaczął powstawać w Prusach w ostatniej ćwierci XIX w. Gotowe wzorce promieniowały następnie na kraje ościenne: Austrię, Węgry, Galicję (lata 1880), Francję (lata 1890.). W Austrii proces tworzenia się antysemityzmu był spowolniony przez świadomą politykę cesarza Franciszka Józefa. Kiedy jednak zmuszony był zliberalizować system parlamentarny, niemal natychmiast na austriackiej scenie politycznej pojawiły się ugrupowania odwołujące się do antysemityzmu pruskiego – nawet ich nazwy nawiązywały do partii i organizacji pruskich, jak np. Christlichsoziale Arbeiterpartei – nawet ich nazwy nawiązywały do partii i organizacji pruskich, jak np. Christlichsoziale Partei, założona w 1887 r. przez Karla von Vogelsanga, na której czele stanął Karl Luger. Organizacja Reformwerein, założona przez austriackich rzemieślników w 1882 r., od niemieckiego odpowiednika oprócz nazwy zaczerpnęła także program antysemicki.

Powstanie antysemityzmu w Prusach zdecydowało o tym, że ideologia ta związała się z prawicą i nacjonalizmem. Nie był to jakiś warunek konieczny, lecz okoliczności historyczne – taki a nie inny kształt sceny politycznej w Prusach, stan mentalności itp. We Francji w XIX w. silny był ruch przedmarksistowski socjalizmu, którego jeden z odłamów tworzył i propagował ideologię antysemityzmu. Jednym z wyrazów tego kierunku było dzieło Alphonsa Tousseneta „Les Juifs roys de l'époque, histoire de